

Błogosławiony Edmund Nowski



Opracował: Tomasz Kowalik
klasa VI „a”
Lublin, 2005 rok

Wybierz zagadnienie:

- ❖ DOM RODZINNY
- ❖ CUDOWNE UZDROWIENIE
- ❖ POCZĄTKI EDUKACJI
- ❖ STUDIA UNIWERSYTECKIE
- ❖ POWRÓT DO KRAJU
- ❖ DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA
- ❖ ZAŁOŻENIE ZGROMADZENIA
- ❖ ROZWÓJ ZGROMADZENIA
- ❖ OSTATNIE DNI ŻYCIA EDMUNDA BOJANOWSKIEGO
- ❖ CYTATY I MODLITWY

DOM RODZINNY

Edmund Bojanowski przyszedł na świat 14 listopada 1814 roku w Grabonogu, małej wiosce wielkopolskiej, odległa o 3 km od Gostynia.

Rodzinę Bojanowskiego cechował patriotyzm. Ojciec Edmunda - Walenty, przyplacił swój udział w powstaniu listopadowym konfiskatą ojcowizny. Matka - Teresa z domu Umińska, z pierwszego małżeństwa Wilkońska, była siostrą generała Jana Nepomucena Umińskiego, bohatera wojen napoleońskich, a później powstania listopadowego z 1831 roku. Odznaczała się głęboką religijnością, która silnie oddziaływała na psychikę jej młodszego syna, przelewając w nią ze swej duchowej głębi delikatność, miłość bliźniego, a nade wszystko niezwykłą, choć trzeźwą pobożność wraz z nabożeństwem d



CUDOWNE UZDROWIENIE

Gdy Edmund miał cztery lata, a więc około 1818 roku, ciężko zachorował. Medycyna okazała się całkowicie bezradna. Nie pomagały żadne lekarstwa, lekarze nie ukrywali przed zbolętymi rodzicami, że stan jest beznadziejny. Któregoś wieczoru dziecko nie dawało już żadnego znaku życia. Wówczas matka Edmunda zaczęła się modlić do Matki Boskiej Bolesnej Gostyńskiej, o wskrzeszenie gasnącego dziecięcia. Gorąca prośba została wysłuchana. Gdy wróciła do pokoju, gdzie leżało dziecko, zastała je radosne, jakby obudzone ze snu. Z wdzięczności za to cudowne uzdrowienie ofiarowała do kościoła świętogórskiego srebrne wotum - Oko Opatrzności, do dziś tam przechowywane. Edmund często słyszał z ust Matki o łasce doznanej za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, toteż przez całe życie odznaczał się gorącym do Niej nabożeństwem, a gdy dorósł, umieścił opis swego uzdrowienia w kronice kościoła świętogórskiego.

Pieta świętogórska



POCZĄTKI EDUKACJI

Okolo 1826 roku rodzina Bojanowskich przeniosła się do Płaczkowa, oddalonego o 7 km od miasta Dubina. Ze względu na słabe zdrowie początkowe nauki pobierał Edmund w domu przy pomocy prywatnych nauczycieli. Główny kierunek jego nauce nadał ks. Jan Siwicki, gorliwy kapłan i gorący patriota, latach 1827-1833 wikariusz w Dubinie, który odkrył uzdolnienia chłopca i zachęcał do systematycznej nauki. Szczególne zdolności wykazywał w przedmiotach humanistycznych. Z pasją poznawał publikacje przedstawiające dzieje Ojczyzny oraz książki biograficzne prezentujące życiorysy i dokonania sławnych Polaków: np. Kościuszki, Kołłątaja, Krasickiego. W sferze jego zainteresowań znajdowały się również etnografia i folklor. Już w młodym wieku ujawnił swoją wrażliwość na kwestie społeczne.



STUDIA UNIWERSYTECKIE

W roku 1832 wyjechał Edmund do Wrocławia. Ponieważ zdrowie przeszkodziło mu w uczęszczaniu do szkoły średniej i złożeniu egzaminu dojrzałości, we Wrocławiu musiał najpierw uzupełnić swe wykształcenie w tym zakresie przez prywatne lekcje. Równocześnie korzystał jako hospitant z wykładów uniwersyteckich, spotykając się z dużą życzliwością profesorów.

W okresie studiów na uniwersytecie wrocławskim przyszło też Edmundowi przeżyć śmierć najbliższych: matki, która zmarła 30 sierpnia 1834 roku oraz ojca, który zmarł 23 marca 1836 roku.

Dalsze studia pragnie Bojanowski odbywać w Berlinie. Pobyt tutaj nie trwał jednak długo. Mimo iż coraz mocniejsze więzy łączyły Go ze światem wiedzy, poważna choroba płuc zdawała się przekreślać wszystkie jego plany życiowe w tej dziedzinie. Wyjechał na leczenie do kąpieliska sanatoryjnego w Dusznikach.



POWRÓT DO KRAJU

Dnia 17 marca 1838 roku formalnie opuścił uniwersytet berliński. Naukowa kariera została przekreślona. Wrócił do Księstwa Poznańskiego i zamieszkał ze swym przyrodnim bratem Teofilem Wilkońskim w Grabonogu. Liczył wtedy niecałe 24 lata.



DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

Skoncentrował swe zainteresowania na trzech kierunkach: oświaty ludu wiejskiego, wychowawczym i charytatywnym. Od samego początku zaangażował się mocno w prace Wydziału Literackiego tzw. Kasyna w Gostyniu, który został zreorganizowany według jego projektu. Sam dalej tworząc, nawiązywał liczne kontakty z ludźmi pióra i rozpowszechniał polskie czasopisma wśród ludu, gromadził na ziemi wielkopolskiej materiały folklorystyczne o wartości literackiej i wychowawczej; przystąpił wspólnie z innymi do zakładania czytelni ludowych, w których wieśniacy mogliby wypożyczać książki.



Pokój w którym pracował bł. Edmund Bojanowski



W 1845 roku Edmund Bojanowski założył Ochronkę przy Kasynie w Gostyniu, gdzie poprzez wychowanie dzieci można było mieć dobry wpływ na ich przyszłość. . Z tej okazji zredagował *Ustawy Domu Ochrony dla biednych dzieci w Gostyniu*. Miały one charakter organizacyjny, dyscyplinarny i edukacyjny, a ponadto wyrażały troskę Edmunda o maluczki, narażonych na przedwczesne zepsucie moralne. Wychowanie było dla Bojanowskiego sprawą tak świętą, że wymagał od wychowawczyń, aby łączyły w sobie konieczne do uczenia w takich instytucjach zalety ze zrównoważonym i łagodnym charakterem oraz zdrową moralnością. Niestety 10 lutego 1846 decyzja rządu pruskiego zmusiła Kasyno w Gostyniu do zaprz



Przełomowym momentem dla pracy charytatywnej stała się epidemia cholery, która nawiedziła Gostyń i okolice w 1849 r. Bojanowski zaangażował się całkowicie. Dniem i nocą odwiedzał chorych, pomagał jak tylko mógł, nie oszczędzając siebie i wykonując wszelkie pielęgniarskie posługi, a przede wszystkim starał się zapewnić chorym opiekę duchową i sakramenty święte. Po epidemii cholery nawiązał kontakt z niektórymi członkami byłego Kasyna, które teraz stało opustoszałe; razem powzięli decyzję, żeby budynek przeznaczyć na Dom Miłosierdzia i zorganizować tam szpital dla ubogich oraz sierociniec. W celu sprawnego funkcjonowania tej instytucji powołano specjalny Komitet, którego Edmund został sekretarzem. Następnie, korzystając z pośrednictwa ks. bpa Jana Dąbrowskiego, sufragana poznańskiego i za pozwoleniem abpa Leona Przyłuskiego, Edmund sprowadził do Gostynia siostry miłosierdzia, żeby jak najszybciej podjęły działalność charytatywną. I tak 21 sierpnia 1849 roku otwarto Dom Miłosierdzia, który Bojanowski w swoich pismach często nazywa Instytutem.



Edmund Bojanowski był "głównym opiekunem Domu". W 1850 roku Komitet postanowił przejąć budynek byłego Kasyna. Jak napisał ks. Marian Kamocki, 1 sierpnia 1850 roku, Bojanowski "z pustymi rękoma, ale z sercem ufnym w miłosierdzie Boże" poświęcił się zbieraniu potrzebnych pieniędzy. Pobudzony wspaniałomyślnością przemierzał okolice, pisał listy, kołatał do serc, "znosił wiele krytyk i przykrości" wreszcie, w listopadzie 1851 zakupiono budynek byłego Kasyna.

Zgodnie ze *Statutem*, przypisywanym Bojanowskiemu, celem Instytutu była troska o chorych, wychowanie sierot i dzieci z miejskiego przedszkola, które w 1850 roku zostało przyłączone do Instytutu. Innym zadaniem Instytutu było zawodowe szkolenie dziewcząt, które ukończyły 14 lat, aby zgodnie z powołaniem kobiety, przygotować je do opieki nad chorymi i do funkcji przyszłych wy



Ochronka w Gostyniu



Zdając sobie sprawę z ciężkiego położenia sierot oraz ich pochodzenia z niższych warstw społecznych, Bojanowski czynił wszystko, żeby Instytut w Gostyniu stał się dla nich domem dzieciństwa i wychowania. Dlatego też domagał się, aby dzieci były przygotowywane do wiejskiego życia i wdrażane do moralnych obyczajów bardziej niż do różnych przedmiotów szkolnych. Pragnął, żeby sieroty cnotą i pracowitością zdobyły sobie «dobre imię i szczęście», i dodał, że "lepiej byłoby każdy kawałek chleba zanurzyć raczej w ich pocie, niż w ich łzach".

Nade wszystko Bojanowski pragnął, aby wychowanie sierot opierało się na solidnym fundamencie religijnym; wychodził, bowiem z założenia, że wymiar "moralny i religijny stanowi punkt oparcia dla każdego wychowania". Dlatego też domagał się, aby oprócz uczenia się religii, sieroty uczestniczyły w codziennej Mszy świętej oraz w innych nabożeństwach.



Także ubodzy stali się przedmiotem jego troski. Widząc z jednej strony pogłębianie się skrajnej nędzy w okolicach Gostynia, z drugiej zaś beztroskę wyższych warstw społeczeństwa, Bojanowski zanotował w Dzienniku, 20 listopada 1854: "Mój Boże, jakże to ci biedacy często z nędzy marnieją, a my myślimy o fetach, imieninach, polowaniach, tylko nie o biednych bliźnich". Angażując w sprawę swojego dzieła niektórych właścicieli ziemskich, bardziej wyczulonych na los potrzebujących, Edmund postanowił zaradzić nędzy poprzez rozdzielanie swoistego rodzaju zupy, którą on sam przygotował według przepisu Beniamina Thompsona Rumforda. Także i ta działalność Edmunda świadczy o jego charakterze i jego całkowitym poświęceniu się dla innych. Z okazji świąt wielkanocnych przygotowywał dla swoich podopiecznych rekolekcje, tak by mogli następnie przystąpić do sakramentu pokuty i Eucharystii.



ZAŁOŻENIE ZGROMADZENIA

Ponieważ dla ochronek potrzeba było kierowniczego personelu, Edmund coraz bardziej się przekonywał, że będzie musiał zadbać o pomocnice, które tworzyłyby tzw. Bractwo Ochronkowe. Jego zdaniem winno ono stanowić formalnie utworzoną wspólnotę wychowawczą, która działałaby "zgodnie z naszymi narodowymi potrzebami i możliwościami".

3 maja 1850 udało się założyć Bractwo Ochronkowe. Na dzień otwarcia wybrał właśnie tę datę, gdyż obchodzono wówczas w Polsce ważne święta: znalezienie Krzyża Świętego i ogłoszenie Konstytucji z 1791 roku

i Bojanowski chciał podkreślić w ten sposób znaczenie powstałej Instytucji, od której oczekiwał pomocy na drodze odrodzenia społeczeństwa.

Pierwsze ochroniarki, nazwane później służebniczkami, nie tworzyły jeszcze zgromadzenia zakonnego, ale były jego załączkiem, który działał według przyjętych później w zgromadzeniu założeń formacyjnych i apostolskich. Liczebny wzrost Służebniczek, przygotowanych już do prowadzenia nowych ochronek sprawił, że Bojanowski mógł wyjść naprzeciw prośbom właścicieli majątków, którzy chcieli założyć nowe ochronki. I tak powstały trzy następne.



Widząc stały wzrost Ochronek i kandydatek, Bojanowski starał się określić jasne i konkretne zasady duchowej i intelektualnej formacji słuźebniczek oraz ich praktycznego przygotowania do specyficznej pracy. Nie mając możliwości, żeby zaraz otworzyć dom formacji, za pozwoleniem przebywających w Instytucie w Gostyniu Sióstr Miłosierdzia, w październiku 1855 roku powołał do życia tzw. "seminarium", natomiast uroczyste otwarcie własnego nowicjatu odbyło się 26 sierpnia 1856 w Jaszkanie. Otwarcie tego domu napełniło Założyciela głęboką wdzięcznością względem Boga, ponieważ uświadomił sobie, że ta fundacja była początkiem ośrodka autentycznej formacji słuźebniczek, zmierzającej do ich osobistego uświęcenia i dobrego przygotowania do apostołatu. Przystąpiono też do wyborów pierwszej przełożonej generalnej, jej radnych oraz mistrzyni nowicjuszek. Dzięki dalszym staraniom Założyciela Dom w Jaszkanie mógł korzystać z duchowego kierownictwa Jezuitów z Śremu. Podstawowym celem było osobiste uświęcenie Słuźebniczek oraz ich całkowite poświęcenie się Panu; dla osiągnięcia tego celu Słuźebniczki "służą dzieciom, ubogim i chorym", który uniżył samego siebie, postać służy przyjmującej



ROZWÓJ ZGROMADZENIA

Pomyślny rozwój Zgromadzenia w Wielkim Księstwie Poznańskim wzbudzał ogromny podziw i zainteresowanie także poza jego granicami. Diecezja przemyska i archidiecezja lwowska były pierwszymi regionami poza Wielkim Księstwem Poznańskim, w których słuźebniczki rozwinęły swoją działalność. W połowie listopada 1861 roku Edmund Bojanowski wysłał do Galicji trzy siostry, w towarzystwie przełożonej generalnej Matyldy Jasińskiej i tak 30 listopada w Podzwierzyńcu, koło Łańcuta, otwarto pierwszy dom, który stał się nowicjatem dla kandydatek z tamtego regionu. Dom ten bezpośrednio podlegał Założycielowi i przełożonej generalnej. W kwietniu 1862 roku abp Przyłuski z Poznania, na prośbę Ojca Edmunda, powierzył słuźebniczki w Galicji duchowej opiece biskupa Adama Jasińskiego z Przemyśla.

Jednak władze austriackie w 1864 roku zdecydowały o zamknięciu wszystkich domów słuźebniczek w Galicji. W 1866 roku siostry słuźebniczki otrzymały czasowe zezwolenie na rozwój działalności zakonnej w Galicji, ale w niezależności od najwyższych przełożonych przebywających w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Kolejne ochronki powstały na Górnym Śląsku. Służebniczki udały się do Poręby, w diecezji wrocławskiej, głównie dzięki zainteresowaniu o. Władysława Schneidera oraz samego Założyciela. 12 sierpnia 1866 roku otwarto tam pierwszy dom wraz z polskim nowicjatem.



OSTATNIE DNI ŻYCIA EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Od 9 maja 1870 roku Edmund Bojanowski mieszkał w Górcie Duchownej, na plebanii ks. Stanisława Gieburowskiego, blisko Matki Bożej Pocieszenia. Jego zdrowie stale się pogarszało i nie ulegało wątpliwości, że życie jego dobiega kresu.

Dnia 29 lipca przyjął sakrament chorych, po którym - jak sam wyznał: czuł się bardzo spokojnym i szczęśliwym. Księdzu Brzezińskiemu zwierzył się; *Nie wiem, jakbym to wszystko, co cierpię mógł wytrzymać, gdyby mnie pokój wewnętrzny nie uspokajał.*

Testamentem dla Jego zgromadzenia były słowa: *Co zawsze polecałem dziś powtarzam: przede wszystkim prostotę zalecam, dopóki ta w Zgromadzeniu trwać będzie, dopóty będzie w nim błogosławieństwo Boże. Gdybym tu miał zgromadzone wszystkie siostry, tobym powtórzył, co św. Jan umierając uczniom swoim powiedział; Synaczkowie moi miłujcie się" i ustawicznie tobym powtarzał: Siostry moje kochajcie się i kochajcie się!*





Górką Duchowną - miejsce śmierci Założyciela Zgromadzenia

7 sierpnia na kilka godzin przed śmiercią, gdy przebudził się ze snu zapytano go, czy ksiądz ma przyjść z Panem Jezusem, odpowiedział: "W tej chwili był Pan Jezus u mnie". I z j uśmiechem już dodał " Siostry, ja już jutro nie pójdę do Komunii św., ja już dziś pójdę do Jezusa". Poprosił je, by odmówiły litanie do św. Józefa i modlitwę o szczęśliwą śmierć. Edmund zmarł 7 sierpnia 1871 roku o godzinie 21.00.

Pogrzeb odbył się 11 sierpnia 1871 r. o godz. 9.00 w Jaszkanie, gdzie został pochowany w podziemiach kościoła.



Dopiero w lipcu 1947 roku szczątki Edmunda przeniesione do Lubonia koło Poznania.

Od 1948 roku Zgromadzenie Sióstr Służebniczek rozpoczęło proces beatyfikacyjny, który został uwieńczony 13 czerwca 1999 r. w Warszawie podczas pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II, który podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej m.in. powiedział: "Apostolstwo miłosierdzia wypełniło jego życie. We wszelkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako serdecznie dobry człowiek, który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra...Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, Ojczyzny i Kościoła". Podczas VII pielgrzymki do Polski, Ojciec św. Jan Paweł II, ustanowił wspomnienie święta Edmunda Bojanowskiego w dzień narodzin dla nieba tj. dzień śmierci 7 sierpnia.



CYTATY I MODLITWY

„Wszelka dobra dusza jest jako ta świeca, sama się wyniszcza,
a drugim przyświeca.”

*„...pobiegłem do kaplicy i z cisnącymi się do oczu łzami złożyłem Bogu gorące
dzięki.”*

„O Boże, jakże serce moje przepętnione pociechą!”

„Ślicznie mi dzień dzisiejszy przeszedł..., przy świecy zacząłem nabożeństwo,
przy świecy skończyłem.”

